

BIULETYN INFORMACYJNY KOLEGIERCJI POLSKI WYSTOJECIEJ, OBSZAR II - PFD

ROK I NR 16

KRAKÓW 19 PAŹDZIERNIKA 1982

CENA 5 ŻŁ

NOVA HUTA 13, 14, 15, 16 PAŹDZIERNIKA 1982

13.X. od poniedziałku, 11.X., krążył po Wydziałach Kombinatu "Hutnik" nr 28 śtatowy 10.X.1982. Pisno "S" iil bez dło robotników do-marszu protestacyjnego przeciwko rozwiązaniu "Solidarności" - na 11.X. Od Wydziałów przez Bramę Gł. - do Pl. Centralnego.

13.X. Pochód wyruszył ok. 14<sup>30</sup>, nieważym szeregu wszyscy ze znaczkami "S" trzymając się pod ręce, niosąc duży brystol i biało-czerwoną chustę z napisami "S". Niektórzy chustę mają trójkątne biało-czerwone chusteczki na twarzach /zapobieganie p-gaz, maskownicie/. Wieczorem, wśród walczących i grup nacierających narysy na obrzeżach wałk widzieliśmy więcej takich chustek. W tym czasie na P-1, w okolicy Orbisa i na Pl. Centralnym gromadzi się tłumnie ludność /w tym pracownicy III zmiany/. Stopniowo spływali w tę okolicę pracownicy I zmiany, wywozoni z Wydziałów przez inne bramy. Na wysokości ul. Bulwarowej /zalew/, jak zwykle zaatakowało gazami zono. W tym samym czasie kolumny zono ruszające do ataku na pochód z D-1 i Os. Stalowego zostały zaatakowane od tyłu, co odcięło grupę idącą od Bramy Gł. Grupa ta przedostała się w rejon ul. Struga, gdzie połączyła się z oczekującymi mieszkańcami. W tym momencie w demonstracji uczestniczyło ok. 5-7 tys. Skandowało: Solidarnosc, Polska to My /najdłużej/, Zwolnić Lecha, Zwolnić Gila, Pozwól z Moskwa, Niech żyje Reagan, Ciemno przez, Łączmy się z Gdańskiem. Chodźcie z nami - do czekających pod Orbisem. Spora ich część dołączyła się do pochodu - liczył on teraz ponad 10 tys. Kolejny atak zono przed Orbisem - w chwili gdy demonstranci śpiewali Hym Narodowy. Część demonstrantów schroniła się w najbliższym podwórku Centrum B - i przeszła prosto pod pomnik Lenina. Przystąpiono natychmiast do budowy pierwszej w tym dniu barykady /skazano wnie Al. Róż z al. Przejazd, pomiędzy Styłowa a Salona Wystawowa/. Barykada porządna, antyskotowa /kawki, przez jakiś czas osinobus Transbudu/. Na Pl. Centralnym oczekiwały kolejne grupy. Jednak po ataku działka woźności pochód rozdzielił się na kilka grup, które rozeszły się w różnych kierunkach. Zono przystąpiło do metodycznego gazowania Pl. Centralnego, a po ustaniu w tym miejscu w tył lierę między Arkadią a Domem "siężki zaczęło gazować" także Lanino. Manifestanci spod barykady początkowo mało skutecznie obrzucali tył lierę kamieniami. Jeszcze przed godz. 16 samozagazowana tyraliera zono zwinęła się, i rozpoczęła odwrót w stronę Al. Rewolucji Paźdz. Część demonstrantów ruszyła za nimi, inni zaatakowali komendę dzielnicową MO na Ost. 1-go. Zonowcy uciekli z zaparkowanych pod komendą suk i schronili się do komendy. Demonstranci skasowali porzucone pojazdy i szyby w oknach komendy. Komenda, wyraźnie nie przygotowana na atak /pierwszy w historii Huty/, oddała przedkier ogniem gazów łzawiących. W czasie walki pod drzwiami komendy podszła grupa demonstrantów niosąca nieprzytomnego zono. Pitwa została rozzerwana, zono z komendy uchylili drzwi, obrabiali z ręki do ręki "ciężki", i po kilku chwilach walka rozgorzała na nowo. Natomiast zono uciekające spod Arkadii zostali skutecznie spacyfikowani przez konających ich demonstrantów. Wielu zono ciężko pobito, jeszcze więcej rozbrojono z tarcz, pałkami, kłaczniaków. Natomiast uciekająca przed demonstrantami zono udało się pobić pijanego staruszka który zawieruszył się na trasie ucieczki. Pobity został opadły kobiety, drapały, dusiły, na jednym z nich znaleziono sztuczne zęby. Łodzi łącznicy ~~xxxxxxx~~ powracający z pościgu za zono odpuścili



Wzburili napaściwe osoby... w Do...  
Książki, lub odnieszę pod drzewi komendy /sob. w.../. W tym czasie walki  
toczyły się już na B-1 /Nowohucki Szajkał b... Al. Przejmni, Rewolu-  
cji Październikowej, Lenina/. W okolicy ul. Marksa, Engelsa, Demokowa, Wi-  
śniowy Sad itp. W trójkącie tym ustawiono przed laty metalową figurę prze-  
stawiającą Lenina. Ten symbol moskiewskiego panowania otaczany jest gorą-  
cą nienawiścią mieszkańców Huty. Próbowano go już wysadzać w powietrze, był  
wielokrotnie na różne sposoby postępowany, jest nieustającym tematem dow-  
cipów. Ok. 17 manifestanci przystąpili do kolejnej próby kasacji pomnika.  
Gdy nie powiodła się próba ściągnięcia go z cokółu, przez wiele godzin pod-  
palano go. Stos ławek, opon samochodowych i in. materiałów łatwopalnych  
płonął wesoło na cokole pomnika od 17 - 21. Wyrwano kilkadziesiąt płyt z  
cokołu. Reszty dokonali strażacy, polewając po odejściu manifestantów co-  
kół pomnika wodą, która w zetknięciu z rozpalonymi płytami kamiennymi ko-  
nałakasacji kilkunastu płyt. Od następnego ranka ściągali z całej Huty i  
Krakowa - po raz pierwszy dobrowolnie - tłumy uradowanych krakowian...  
Ok. 17 demonstranci przystąpili również do skutecznej tym razem kasacji  
komitetu dzielnicowego PZPR-u. Nie zostało w nim jednego całego biurka.  
Nie podpalono go tylko dlatego, że w budynku tym znajdują się "żywe tarcze"  
w postaci mieszkań porządnych ludzi /zawsze święte obrazy w oknach w dniach  
naszych Świąt/. Kolejnym miejscem walk był urząd dzielnicowy przy Marksa -  
otoczony licznym kordonem zomo obgazowującego okolicę. Późnym wieczorem  
wiedziano w tym rejonie licznym zomo wracających z wypadów w podwórka w  
samych gaciach - i mocno poturbowanych. Ok. północy, gdy ostatni manifesta-  
nci porzuchodzili się do domów, oddziały zomo ruszyły w podwórka w poszu-  
kiwaniu "najbardziej aktywnych uczestników zajęć" - w postaci przypadkowych  
przechodniów, pijaków itd. Tyle o starciach w Centrum. Walki o mniejszym  
natężeniu miały także miejsce w trydycyjnym rejonie Os. Niepodległości i  
na Kalinowym.

13.X. godz. 19<sup>30</sup>. Os. Dąbrowszczaków Bl. 11.

O godz. 18 rozpoczęła się w kościele NMP Królowej Polski na Bieńczykach  
Msza Św., a po niej Nabożeństwo Fatimskie. Schodzących się do kościoła par-  
rafian, niekiedy po pokonaniu olbrzymich trudności /zomo, przerwana komuni-  
kacja, zagazowane ulice/ księża kierowali prosto do wnętrza świątyni. Rów-  
nież przez cały czas podczas mszy i nabożeństwa kilku księży dyżurowało na  
zewnątrz świątyni. W ten sposób skutecznie zapobiegano tworzeniu się gru-  
pek wiernych przed kościołem. Pod koniec nabożeństwa Ks. Proboszcz J. Gorz-  
lany ogłosił: "Przed chwilą pod kościołem postrzelono człowieka. Jest ranny  
w brzuch. Zmówmy w jego intencji ostatnią część różańca." WG relacji go-  
dnych zaufania osób, które były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, stara-  
liśmy się odtworzyć przebieg tragedii. Po godz. 19, przed bl.11 Os. Dąbro-  
wuszczaków /dokładnie naprzeciw wejścia do kościoła, po drugiej stronie uli-  
cy/, stał samotnie młody chłopak w wieku ok. 20 lat. Przed 19<sup>30</sup> pod blok  
podjechał samochód osobowy z którego wysiadł mężczyzna ubrany po cywilnemu.  
Mężczyzna ten zwrócił na siebie uwagę m.in. chłopca, ponieważ wyjął ładun-  
ek z gazem łzawiącym tka jak by się przygotowywał do jego odpalenia. Na-  
leży w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że mieszkańcy Huty uczuleni są  
na prowokacje pod kościołem w Bieńczykach. Poczynając od pasterki 1978,  
kiedy je zapoczątkowano, odbywają się one wg podobnego scenariusza. W wy-  
chodzący z kościoła tłum rzuca "ktoś ładunek z gazem łzawiącym, petardę  
dynną lub tp. Wybucho panika, ludzie uciekają, potracają się, padają - spr-  
wcy nigdy nie można odnaleźć. Od wiosny 82r. tak właśnie rozpoczynały się  
prawie wszystkie walki w okolicy kościoła. Nieodmiennie prasa komunistyczna  
pisała następnego dnia o "centrum dowodzenia zamieszkami w kościele", o  
wywoływaniu przez "część kleru" niepokojów itp. Wróćmy do relacji świadków.



Chłopiec upadł. Świadkowie zmartwieli z przerażenia. Mężczyzna wsiadł do samochodu, który szybko odjechał. Chłopca przeniesiono na pobliską ławkę przed bl. 11, gdzie ksiądz udzielił mu rozgrzeszenia. Ostatniego namaszczenia udzielono mu w szpitalu wojskowym, gdzie wkrótce skonał. Zamordowany chłopiec nazywał się Bogdan Włosik, lat 20, elektryk, prac. HiL, czł. "S"

zamieszkały, jak informowała następnego dnia kartka na ławce na której dogorywał, przy Os. 2 Pułku Lotn. 18/48. Już tego samego wieczoru na klombie, na którym padł Bogdan Włosik, pojawiły się znicze, świece i kwiaty układane w znak krzyża oraz biało-czerwona szarfa w kształcie "V".

14.X. Nazajutrz, miejsce morderstwa stało się celem pielgrzymek mieszkańców Huty i Krakowa. Niewielki trawiasty klomb przekształcił się w kopiec kwiatny. O 18<sup>00</sup> odprawiono przed klombem nabożeństwo które zgromadziło tysiące ludzi. Ok. 19<sup>00</sup> b. liczne oddziały zomów atakowały zgromadzonych gazami i bombami ogłuszającymi. Armatka wodna skierowała strumienie na kwiatny krzyż i okalający go wał kwiatów. Po przejeździe armatki, pomimo zagrożenia terenu, kobiety ułożyły ponownie kwiaty i zapaliły świece. Rozproszone grupy uczestników nabożeństwa były atakowane przez zomów w różnych rejonach Huty. Kanonadę słychać było m.in. z rejonu DMR i Mistrzejowic/Os.Kalinowe/.

15.X. Znowu od rana gromadzili się na miejscu morderstwa ludzie, by w nas troju powagi i zadumy oddać hołd zabitemu robotnikowi, i znowu zostali brutalnie rozpędzeni przez zomów wg zwykłego scenariusza /atak gazowy, wodny, ogłuszający, napaści na ludzi na osiedlach/. Tym razem pojawił się w tym budyńskim scenariuszu nowy element - zomów wpadało do mieszkań i wyciągało z nich ludzi. W dniu tym okrucieństwo zomów przeszło zwykłe granice - bito nawet dzieci z niższych klas szkół podstawowych. Zlikwidowano wszelkie oznaki pamięci o Bogdanie Włosiku na miejscu morderstwa - krzyż metalowy, kwiaty, znicze, krzyż z kusek po nabożach z gazem żwawiącym, a nawet zabrano ławkę na której chłopiec skonał. Miejsca pilnują przez 24 godz. patrole w rysztyunku bojowym - nie dopuszczając nikogo.

16.X. Od rana ulice i osiedla Huty nasyczone były zomów w niespotykanych ilościach. W okolicy kościoła w Bieńczycach i Pl. Centralnego legitymowano wszystkich przechodniów. Wieczorem zomów zagazowało Os. Tysiąclecia i akademiki na Mistrzejowicach w odwet za wygwizdanie kolumny zomów.

18.X. Znowu w podobnych okolicznościach zagazowano Os. Tysiąclecia i akademiki na Mistrzejowicach. W całej Hucie oraz w Krakowie pojawiły się klepsydry ś.p. Bogdana Włosika, które zaciekłe zrywało zomów i MO. Pojawiły się również liczne nalepki z napisem: "zaufajcie nam, to już nasza ostatnia zbrodnia - PZPR!"

Akcja Sekcji Kolportażu KAB Obsz.II.

14.X. w godzinach porannych Sekcja Kolportażu rozprowadziła w Krakowie i Nowej Hucie 2000 ulotek "Do : <sup>ludzi pracy</sup> Krakowa i Nowej Huty", podpisanej przez KAB Obsz.II. W ulotce, wyrażającej protest przeciwko rozwiązaniu "S" pisze się m.in.: "W Polsce rozwija się rewolucja - największa w naszych dziejach polska rewolucja narodowa. Nic nie może jej przerwać - można ją na chwilę zahamować, przytłumić, ale nieuchronnie wybuchnie z tym większą siłą. Ludzie pracy Słaska i innych miast Wybrzeża, Wrocławia i nieugiętej Nowej Huty zademonstrowali po raz kolejny swój sprzeciw wobec zniewalania narodu. Płonący przez wiele godzin symbol niewoli - pomnik Lenina w Nowej Hucie - oto odpowiedź robotników polskich na zamach na prawa robotnicze i ludzkie. K P N oświadczają: uczynimy wszystko ażeby ta nieuchronna rewolu-



ja przebiegała w warunkach jak najmniej kosztownych dla Polski i Polaków. Dla tego niezbędne jest porozumienie narodowe. Kardynalnym warunkiem porozumienia jest udział w nim "Solidarności" na czele z Lechem Wałęsą...".

#### OSTATNIE SŁOWO MOCZULSKIEGO PRZED SĄDEM PRL

Znamy już wyroki w procesie naszych przywódców. obrońcy odwołają się jeszcze do Sądu Najwyższego. Ale o tym, ile czasu spędzą w więzieniach PRL-u przywódcy Konfederacji, nie będą decydować pezetperowscy sędziowie. Zdecyduje o tym naród polski, biorący w swe ręce los Polski i Polaków. Tak o tym mówił w swym ostatnim słowie przed sądem Przewodniczący KPN. "Historia zmiecie tę władzę. Weźmiemy udział w tym procesie, jako świadoma część narodu./.../ Spójrzmy prawdzie w oczy. Jest to największa w polskich dziejach rewolucja. Znacznie potężniejsza, niż w 1905, 1830 i 1794 - przekształconych następnie w powstania narodowe. W różnych jej fazach łącznie bierze czynnie udział większa część narodu. Tak wysoki stopień uczestnictwa jest ewenementem w skali światowej.

Moment, w którym się znajdujemy. Wzbiera? Cofa się? - Wzbiera i daleka jest od apogeum. Można się zadumać, ileż to razy w historii wytestowały siły niezmiernie - aby w końcu okazać swą niezmierną słabość. Wielkie mocarstwa, wspaniali władcy, bitni generałowie - potężni, poza granice wyobraźni - wszystko to pada jak domek z kart, gdy wieje wiatr historii. Patrzę, jak wzbiera ten wiatr.

Jesteśmy pierwsi w tej rewolucji, których postawiono przed sąd. Jesteśmy pierwsi... Cieszymy się, że jesteśmy pierwsi także dlatego, że rewolucja nie może zostać naprawdę przerwana, a będąc nakazem woli wyższej niż wola jednostek, nie może być zniszczona. Może być przyhamowana, przytłumiona, nawet przerwana na chwilę i potem znowu ożywa. My z pierwszą falą, tak jak zawsze w awangardzie, a za nami fala staje się coraz bardziej potężna. /.../ Śni nam się wielka Polska. To prawda. Tak, jak prawdą jest, że walczymy z programem małej Polski... Śni nam się Polska Wolna, Niepodległa, Sprawiedliwa, a więc Wielka./.../ Jeżeli prawo więcej nie przewiduje - to proszę o 10 lat więzienia."

#### POGRZEB BOGDANA WŁOSIKA

Na nowohuckim cmentarzu w Grębołowie ludzie pracy Nowej Huty i Krakowa pożegnali swego brata, niewinną ofiarę ubeckiej nienawiści. 20-letniego robotnika odprowadziła na wieczny spoczynek kilkunastotysięczna rzesza tych, którzy nie ulękli się niespotykanej w naszym mieście demonstracji przemocy i nienawiści. Zwiezione z całego kraju zomo patrolowało Hutę w dzień i w nocy, nieustannie legitymowano przechodniów, masowo wywlekano po nocach z domów, bestialsko katowano zatrzymanych. 19.X., w dniu pogrzebu, od rana wstrzymano komunikację publiczną w stronę cmentarza, zatrzymywano samochody prywatne. Przedarło się na cmentarz kilkanaście tysięcy ludzi. Tam już nie było widać znienawidzonych drelichów zomo. Przy śpiewie pieśni religijnych, z uniesionymi w znaku zwycięstwa dłońmi, ruszył za trumną Bogdana potężny kondukt. Grobowiec zasypywany został wzgórzem wieńców i wianek kwiatnych/m.in. od "S": Dolny Śląsk, Gdańsk, Katowice, Świdnik, od NZS, Liceum Sztuk Plastycznych, "S" Wydziałów Kombinatoru/. Nie było na cmentarzu milicji - nie było incydentów.

Z ostatniej chwili. Zomo 20.X. zaatakowało w późnych godzinach wieczornych Miasteczko Studenckie przy Piastowskiej. Strzelano do okien gazami łzawiącymi, użyto bomb ogłuszających.

Wpłaty i dary na działalność KPN można składać na ręce naszych kolporterów z zaznaczeniem pod jakim kryptonimem ma się ukazać potwierdzenie.

Ostatnio wpłacili: Owsiki 2700, W. 300. Serdeczne Bóg zapłać!  
WYDWNICTWO POLSKIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE DRUKARNIE POLOWE im. J. PIŁSUDSKIEGO